

Tomaszewski, Jerzy

"Procesy integracyjne w polsko-czechosłowackich stosunkach gospodarczych (1947-1949)", Janusz Skodlarski, Łódź 1979 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 72/1, 162-163

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

których nie chciał zrezygnować z szansy, jaką dawało przejście do budowy drednottów. Wydaje się też, że Salewski zbyt łaskawie obchodzi się ze stosunkiem admirała do kwestii łodzi podwodnych przed 1914 r. Może rzeczywiście „zajmował się tą sprawą” (s. 105), ale prawie wszystkie kredyty szły jednak na okręty liniowe. Prawda, że skonstruowanie zdolnych do nieograniczonej wojny podwodnej łodzi wymagało czasu, ale zbyt długo Timpitz niszczył zwolenników tej koncepcji (jak adm. Galster), aby potem można było czas stracony nadrobić.

W sumie książka Salewskiego jest niewątpliwie warta przeczytania. Dzięki żywej narracji, pasji polemicznej na pewno nie znudzi czytelnika. A jeśli wywoła w nim niekiedy sprzeciw, to tylko dobrze.

Marek Czapliński

Janusz Skodlarski, *Procesy intergracyjne w polsko-czechosłowackich stosunkach gospodarczych (1947—1949)*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki ekonomiczne i socjologiczne, seria III, nr 39, Łódź 1979, s. 181.

Niełatwe jest zadanie historyka, który podejmuje badania tak niedawnych stosunków dwu państw, dziś blisko współpracujących. Mnożą się trudności z dostępem do archiwów (J. Skodlarski mógł prowadzić badania jedynie w niektórych archiwach polskich, nie miał dostępu do czechosłowackich), komplikują względy na politykę bieżącą, wreszcie sam badacz nieświadomie ulega uprzedzeniom lub upodobaniom, od których nikt nie jest wolny.

Recenzowana praca świadczy, że sumienny badacz potrafi przezwyciężyć wiele przeszkód, a nawet ograniczony dostęp do źródeł nie uniemożliwia rzeczowej analizy poznanych faktów i formułowania hipotez.

Podstawę źródłową książki stanowią archiwalia polskie, opublikowane dokumenty oraz prasa polska i czechosłowacka. Literatura przedmiotu jest niezbyt obfita. Skodlarski sumiennie starał się dotrzeć do wszelkich przekazów źródłowych; niestety nie szukał rozmów z działaczami politycznymi i gospodarczymi, którzy brali udział w realizowaniu współpracy czechosłowacko-polskiej. Wiem, że tą drogą udałoby się wyjaśnić niektóre wątpliwości, a nawet wprowadzić nowe, ważne wątki. Przykładem tego niech będzie stosunek obu państw do planu Marshalla, marginesowo jedynie przedstawiony przez autora. Nie wspomina on, że przed podjęciem ostatecznych decyzji eksperci czechosłowaccy i polscy analizowali i dyskutowali propozycje Stanów Zjednoczonych Ameryki, co prawdopodobnie wpłynęło na stanowiska obu rządów (raczej bałamutny ślad tych narad znajdziemy we wspomnieniach E. Löbla — również niewykorzystanych w książce).

Krytyczna uwaga nie zmienia faktu, że baza źródłowa jest bliska kompletności (jeśli pominiemy materiały dziś jeszcze niedostępne).

Podstawową treścią książki jest przebieg rokowań polsko-czechosłowackich w sprawie umów gospodarczych podpisanych w lipcu 1947 r., analiza ich postanowień oraz wykonania do 1949 r. Są to zagadnienia dotąd nie badane przez historyków i mało znane, toteż zebranie, uporządkowanie i systematyczne przedstawienie wiadomości o współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej ma znaczenie naukowe. Autor ukazuje zarówno osiągnięcia współpracy, jak rozmaite przeszkody, a także niepowodzenia. Przyznać trzeba, że wyniki osiągnięte w omawianym okresie okazały się znacznie skromniejsze od pierwotnych planów i nadziei. Zbyt wiele nagromadziło się obiektywnych przeszkód (do najważniejszych należały znaczne różnice poziomu ekonomicznego obu krajów), zbyt często pojawiały się przeszkody subiektywne. Zarazem jednak Skodlarski udowodnił, że pomimo wszystkich trudności osiągnięto — obiektywnie rzecz biorąc — wiele. Już

system umów z lipca 1947 r. pod niejednym względem należy ocenić jako nowatorski. Współpraca — jakkolwiek nie osiągnęła oczekiwanych rozmiarów — przyniosła obu stronom doniosłe korzyści. Niektóre wówczas zastosowane formy posłużyły następnie dla zainicjowania działalności Rady Wzajemnej Współpracy Gospodarczej. Zwłaszcza wiele skorzystała Polska, otrzymując od bardziej rozwiniętego gospodarczo i mniej zniszczonego wojną partnera pomoc inwestycyjną. Nasuwa się jednak uwaga, że porównanie wzajemnych korzyści gospodarczych wyłącznie na podstawie materiałów polskich jest siłą rzeczy jednostronne, toteż — być może — zapoznanie się z dokumentacją czechosłowacką wprowadziłoby do owych ocen poprawki.

Odnoszę zresztą wrażenie, że owa jednostronność spojrzenia wystąpiła także w innych wypadkach. Z uznaniem podkreślić należy, że autor starał się zachować obiektywizm sądów przy rozważaniu subiektywnych czynników wpływających ujemnie na współpracę polsko-czechosłowacką. Krytycznie oceniał działaczy gospodarczych czechosłowackich, dopatrując się w ich postępowaniu nazbyt wąskiego spojrzenia, poszukiwania przede wszystkim doraźnych korzyści. Nie mniej krytycznie spoglądał na postawę niektórych działaczy polskich i sprawiedliwie przyznawał, że Polska niejednokrotnie odnosiła większe korzyści, niż czechosłowaccy partnerzy. A przecież czytelnik łatwo dostrzeże, że argumenty i poglądy strony polskiej są często przedstawione znacznie bardziej gruntownie, niż stanowisko Czechosłowacji. Cóż jednak zrobić, jeśli poglądy czechosłowackie poznajemy jedynie za pośrednictwem dokumentacji polskiej?

Świadomie i — chyba słusznie — Skodlarski ograniczył się do analizy stosunków dwustronnych, pozostawiając na boku skomplikowaną sytuację międzynarodową lat 1947—1949. Pozwoliło to na konkretność analizy, uchroniło przed ogólnikowymi rozważaniami. Nie mniej książka stanowi cenny przyczynek do poznania sytuacji w całej ówczesnej Europie i skłania do sformułowania kilku pytań, na które odpowiedzi oczekiwać możemy dopiero w przyszłości.

Zwraca uwagę, że w ciągu 1947 r. w stosunkach polsko-czechosłowackich, pomimo ich ograniczenia do sfery ekonomicznej, rysowały się perspektywy daleko idącego zbliżenia. Nasuwa się analogia z równocześnie przygotowanymi przez Bułgarię i Jugosławię podstawami gospodarczymi ścisłego związku krajów bałkańskich. Czy były to zjawiska całkowicie od siebie niezależne? Czy wynikały ze specyficznej atmosfery powojennej w Europie środkowej i południowo-wschodniej? A może inicjatorzy obydwóch projektów powiązań regionalnych w jakiejś mierze koordynowali swe postępowanie?

J. Skodlarski dowodzi, że w ciągu 1949 r. bliska współpraca polsko-czechosłowacka osłabła, a w każdym razie nie doszło do realizacji wielu wspólnych zamierzeń. Jakże były tego przyczyny? Czy wynikały ze zjawisk politycznych w obozie socjalistycznym? Czy może oddziaływało na to powstanie RWPG, gdyż wówczas Czechosłowacja stała się partnerem kilku słabo uprzemysłowionych krajów, o analogicznych potrzebach?

Mam trochę szczegółowych zastrzeżeń. Spotykamy nieraz przymiotniki „czeski” w znaczeniu „czechosłowacki”, zaś przedstawiciele Czechosłowacji bywają nazwani „Czechami”, choć spotykamy wśród nich także Słowaków. Nie wydaje się trafna sugestia (s. 8) że Beneš nie chciał współpracy z Polską. Nie wszyscy niekomuniści w Czechosłowacji byli „beneszowcami” (s. 11). Wbrew autorowi po lutym 1948 r. w Czechosłowacji nastąpiły przemiany socjalistyczne, a nie demokratyczne (s. 91). Niech te przykłady wystarczą dla uzasadnienia tezy, że forma tej ciekawej książki nie dorównuje treści. Być może, ujemnie odbiło się skrócenie znacznie obszerniejszego tekstu rozprawy doktorskiej, który posłużył jako podstawa omawianego studium.